№ 297. Środa dnia 29 Grudnia 1926 roku Cena 10 groszy Rok XXI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

ś. p.

Z GOSKÓW

MARJA GILWAJTOWA

ŻONA APTEKARZA

Opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 27 grudnia 1926 r. przeżywszy lat 29.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Blachowni do kościoła parafjalnego odbędzie się dnia 29 grudnia b. r. o godzinie 3 m. 30 po poł., a dnia następnego po nabożeństwie żałobnem o godz. 9 i pół rano pogrzeb na cmentarzu w Blachowni.

Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pogrążeni w nieutulonym żalu

Mąż, córki i rodzina.

468

Polacy w Ameryce

„kultury amerykańskiej?"

Nakładem spółki wydawniczej G. T. Putnam's Sons w Nowym Jorku wyszła niedawno ciekawa bardzo książka „The Conquest of New England by the Immigrant" pióra znanego adwokata bostońskiego i wybitnego znawcy stosunków imigracyjnych, Dawida Chauncey Breweer. Breweer pisze o podboju Nowej Anglji przez imigrantów, szczególniej zaś przez imigrację polską, której też w książce tej poświęca najwięcej miejsca.

„Jak wyniosłe, dumne sosny New Hampshire przechodzą już do przeszłości — pisze Breweer — tak w całej Nowej Anglji w dolinach Connecticuta i Merrimac, w Barkshires i w Zielonych Białych górach znika ludność anglosaska, a jej miejsce zajmuje napływ ludzi nowych, przeważnie słowiańskiego pochodzenia, skrzętnych, pracowitych, do ziemi, którą zajęli przyrosłych ludzi, którzy z historyczną przeszłością tych ziem nic nie mają wspólnego, których tradycje są inne, dążenia inne, a jednak ludzi dla tej ziemi potrzebnych, gdyż doprowadzających ją do nowego rozkwitu i nowej wydajności".

Breweer podkreśla, iż immigranci, szczególności Polacy, dokazali w Ameryce istnych cudów. Wobec zamknięcia względnie znacznego ograniczenia pracy w fabrykach, robotnicy udają się na farmy, które od 100 przeszło lat są już nieuprawiane. Dorwawszy się do tej ziemi, zazwyczaj doszczętnie wyjałowionej, skalistej i nieurodzajnej z uporem, iście słowiańskim i entuzjazmem wkładają w nią swą pracę umiejętną, zamieniając pustkowia w kwitnące ogrody i pełne najrozmaitszych pól.

„Dzięki usilnej pracy tych immigrantów ziemie w Massachussets, które do niedawna jeszcze leżały odłogiem, przyniosły już przed dwoma laty większe zbiory, niż najurodzajniejsze prowincje Stanów Zjednoczonych.

„Znane są zasługi Polaków, położone nad kultywowaniem okolic Handtedia. Jeszcze przed kilkudziesięciu laty w okolicach tych nie było ani jednego pola, ani jednego ogrodu. A dziś w krajobrazie, zamieszkałym po większej części

yarda kwadratowego nieuprawionej ziemi. Synowie immigrantów polskich — pisze dalej Breweer — otrzymują pierwsze nagrody w szkołach publicznych wstępują do wyższych szkół, a po ukończeniu ich powracają do swych wiosek rodzinnych, by tu jako nauczycielki ludowe kształciły młodsze generacje.

Immigranci polscy nietylko kupują najlepsze farmy, lecz dokupują do nich również ziemie opuszczone, na pozór zupełnie nieurodzajne, by już po kilku latach z pustkowi tych wyciągnąć nowe pieniądze.

„Być może — czytamy w cytowanej książce — że fronty ich domów nie zdobią tak piękne kwiaty, a kuchnie nie są tak nieskazitelnie czyste jak kuchnie Yankesów, jednakże immigranci ci z taką samą inteligencją stają do walki z życiem, z jaką przed nimi stawali Yankesi. Na śmierć i życie walczą oni z wyjałowionym do cna gruntem, [illegible] jak [illegible] poprzednicy z puszczą i Indjanami".

Podobnie, jak Polacy, wielką aktywność wykazują również i inni immigranci europejscy. A dlatego, zdaniem autora, powstaje niebezpieczeństwo zupełnego podboju Nowej Anglji przez narody europejskie.

W dawnej historycznej Nowej Anglji powstaje Nowa Polska, a obok niej mała Włochy, mała Bośnia, mała Słowacja. Dawnych Anglosasów i Yankesów porwał zachód i uniósł daleko od tych pomników chwały amerykańskiej, dokoła których osiedli Polacy i inne ludy europejskie.

C.

Jak się przedstawia rozbrojenie Niemiec?

Zakończenie pertraktacji z Radą ambasadorów w Paryżu

Berlin. — Pertraktacje ambasadora niemieckiego z Radą ambasadorów w Paryżu w sprawie rozbrojenia Niemiec zostały zakończone następującym kompromisem:

Policja niemiecka ma odtąd liczyć 140.000 ludzi, w tem 105.000 policji państwowej i 35.000 komunalnej.

W sprawie tzw. związków wojskowych Rada ambasadorów powzięła bardzo łagodną decyzję, a mianowicie zrezygnowała z żądania rozwiązania kilku uprzednio zakazanych związków wojskowych, a pozatem wyraziła przekonanie, że jeśli w przyszłości powstaną jakie związki wojskowe i okażą się niebezpieczne dla pokoju to rząd niemiecki sam poweźmie odpowiednie środki w celu zlikwidowania tych tajnych organizacji wojskowych. Ten nadmiar zaufania do rządu niemieckiego musi się wydać tem dziwniejszy, że wszystko obecnie przemawia za tem, że w Niemczech dojdzie do utworzenia rządu prawicowego.

Litwie grozi katastrofa ekonomiczna

o ile nie wejdzie w porozumienie z Polską,

Paryż. W „Ere Nouvelle", organie stronnictwa radykalnego, zamieszczony został artykuł Charles Henry na temat orjentacji polityki litewskiej. Streściwszy dzieje powstania w czasie wojny państwa litewskiego pod skrzydłem Niemiec oraz czynnym udziale przywódców osiadłego przewrotu, Smetony i Waldemarasa, autor oświadcza: „Zmiana osób u steru rządu nie uratuje Litwy od nieuniknionej katastrofy ekonomicznej, jeżeli stosunki z Polską nie wejdą na drogę normalną. Jedynie dopuszczenie spławu na Niemnie oraz tranzytu polskiego może przywrócić Litwie pożądaną równowagę ekonomiczną. Są to względy poważniejsze, niż ślepa nienawiść względem Polski i służenie naprzemian za narzędzie Rosji i Niemiec.

Moskwa. „Prawda" sowiecka powraca do zagadnień polityki litewskiej stwierdzając, iż stoi ona przed dylematem prowadzenia polityki rządu obalonego, rozumiejącego zależność gospodarczą Litwy od Unji Sowieckiej, lub też rzucenia się prędzej czy później w objęcia Polski, a co zatem idzie i Anglji.

Zapisujcie się na członków Tow. Przeciwgruźliczego

TELEGRAMY

Benesz sekretarzem Ligi Narodów?

Genewa. Krążą wersje, że sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erik Drummond ma zamiar ustąpić z zajmowanego stanowiska i starać się o posadę jednego z posłów angielskich zagranicą.

Na ewentualnie opróżnione stanowisko generalnego sekretarza Ligi wymieniają osobę Benesza.

Wykradzenie dokumentów dyplomatycznych.

Paryż. „Petit Parisien" donosi z Białogrodu, iż z walizy posła angielskiego w Białogrodzie podczas przejazdu expressem między Sarajewem a Brodem zniknęły ważne dokumenty dyplomatyczne.

Nowy spisek komunistyczny w Bułgarji.

Londyn. „Chicago Tribune" donosi z Sofji, że wykryto tam nowy, rozgałęziony spisek komunistyczny. Sto osób aresztowano.

Wojna domowa w Chinach

Rekin. Walki pomiędzy wojskami kantońskiemi a oddziałami Sun Czuan Fana, broniącemi dostępu do Szanghaju, trwają ze zmiennem powodzeniem nadal. Obecnie najpoważniejsze bitwy odbywają się w 30 klm. na południowy zachód od Han Gzou, które niedawno było przez oddziały Sun Czuan Fana odebrane kantończykom. Sytuację Sun Czuen Fana uważać jednak należy nadal za poważną wobec nowych posiłków, które sztab kantoński nadesłał na front.

Zamach na prezydenta Nikaragu'y

Managua. Woźnica powozu, w którym jechał prezydent Diaz, został przez kilka osób zasztyletowany. Prezydent wyszedł bez szwanku.

Zbrojna interwencja Stanów Zjednoczonych w Nicaragua

Nowy Jork. Wiceadmirał Latimer, komendant amerykańskich sił zbrojnych w Nicaragua, ogłosił, że stolica rządu liberalnego Puerto Cabesas jest terenem neutralnym i polecił wylądować wojskom oraz oświadczył liberalnemu prezydentowi Socasa, że wojska jego muszą opuścić Puerto Cabesas, albo złożyć broń. Interwencja nastąpiła wskutek nacisku kupców amerykańskich i obcych, którzy

byli rzekomo zagrożeni przez prezydenta Socasa i zmuszeni do płacenia podwójnych podatków. Rozbrojenie sił zbrojnych liberałów jest w toku.

Sowiety zmieniają kalendarz.

Moskwa. Komisarjat ludowy oświaty opracował projekt wprowadzenia w Rosji sowieckiej nowego kalendarza. — Według tego projektu rok sowiecki składać się ma z 12 mies., liczących 30 dni, czyli z 360 dni. Wszystkie miesiące otrzymają nowe nazwy rewolucyjne, zachowane być mają jedynie nazwy lutego — „fewral", oraz października — „oktiabr" — ze względu na wspomnienia rewolucyjne. Nazwy innych miesięcy zaczerpnięte będą ze słownika rewolucyjnego. Styczeń ma się nazywać — „Leninem", marzec „Stalinem" i t. p.

Wszystkie istniejące obecnie dni świąteczne mają być zastąpione przez święta rewolucyjne. — Świętowanie niedzieli ma być skasowane i zastąpione przez świętowanie wtorku. Nazwy dni w tygodniu również mają być zmienione. Naprzykład poniedziałek mu się nazywać „Lenindień", wtorek — „Sowietdień", środa—„Rewdień" i t. p.

Siły sowieckie liczyć będą w roku przyszłym 750,000 żołnierzy.

Prasa zagraniczna donosi, że na miejsce kilkuset oficerów armji czerwonej, wydalonych z Rosji, sprowadzeni będą oficerowie cudzoziemscy, głównie Niemcy. Armja czerwona ma liczyć w roku przyszłym 750,000 żołnierzy, czyli o 150,000 więcej, aniżeli w roku bieżącym.

Zamierzona przez admirała Tirpitza podróż do Rosji została odroczona z powodu ujawnienia w prasie tego zamiaru, dowodzącego, że Rosja i Niemcy prowadzą do spółki zbrodniczą grę, zagrażającą pokojowi europejskiemu.—

Mrozy we Francji.

Paryż. W całej Francji zapanowały silne mrozy. Według doniesień z różnych stron kraju mrozy dochodzą do 8, 10, a nawet 12 st. poniżej zera. W okolicy Perpignan warstwa śniegu ma ponad 10 cm. grubości.

Pomysłowy oszust w roli syna „kronprinca"

Berlin. Donoszą o ciekawym wypadku köpenikiady w Niemczech. Mianowicie przed kilku dniami pewien oszust, podający się za syna kronprinca, objeżdżał miasta i miasteczka niemieckie, witany wszędzie owacyjnie przez burmistrzów i wojskowość, oraz żywiony i utrzymywany przez właścicieli hoteli.

W Erfarcie urządzono na jego cześć w teatrze galowe przedstawienie. Rzekomy kronprinz klepał po ramieniu aktorów i rozdawał między nich drobne upominki. Twierdził on wszędzie, że jest chwilowo w kłopotach pieniężnych i otrzymywał duże sumy jako pożyczki. W pewnym momencie oszust znikł.

Okazało się, że jest to 23 letni awanturnik, który służył w korpusie bałtyckim.

„LUTNIA"

Dorocznym zwyczajem Tow. Śpiewacze „Lutnia" urządza w lokalu własnym III Aleja № 54.

„Wieczór Sylwestrowy"

urozmaicony atrakcjami, dla swych członków i wprowadzonych gości

Doborowa orkiestra „Jaz-band" pod kier. p. M. Szmulewicza.

Wejście dla członków po 2 Zł., dla wprowadzonych gości po 3 Zł.

— — — — Początek o godz. 10-ej wieczorem. — — — 0239

Proces o wywłaszczenie obcych obywateli w Rumunji.

Paryż. Ostatnio rozpoczął się tu taj interesujący proces przed sądem rozjemczym. Oskarżycielami są węgierscy obywatele, którzy zostali na terytorjach przyznanych Rumunji wywłaszczeni. Obywatele ci zgłosili odwołanie do trybunału rozjemczego, który obecnie obraduje w Paryżu. Rząd rumuński zastępuje Millerand i dyplomata grecki Politis. Proces potrwa około 5 dni. Wynik oczekiwany jest z wielkiem naprężeniem przez przedstawicieli Małej Ententy, ponieważ stałby on się precedensem do podobnych procesów w Jugosławji i Czechosłowacji. Millerand na wczorajszej rozprawie stwierdził, że spór ma charakter polityczny i dlatego sąd rozjemczy nie jest kompetentny.

Sprawa jest interesującą również dla Polaków, wywłaszczonych przez rząd rumuński w Besarabji.

Trzęsienie ziemi w Albanji.

Rzym. Durazzo zostało nawiedzone gwałtownem trzęsieniem ziemi. Liczne domy zawaliły się, przyczem wiele osób straciło życie. Przeszło 1000 osób pozostało bez dachu.

Niezwłocznie po otrzymaniu przez królewsko-włoskie poselstwo w Duraz zo wiadomości, iż trzęsienie ziemi zniszczyło w tem mieście wiele domów, wskutek czego około 1000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Mussolini zażądał wysłania na miejsce katastrofy żywiołowej pomocy włoskiego Czerwonego Krzyża. Mają być wysłane niezbędne urządzenia, które dałyby schronienienie 650 ludziom, przyczem 350 osobom—przedewszystkiem kobietom i chorym—mają być dostarczone łóżka wraz z pościelą. Nadto dostarczona będzie niezbędna pomoc lekarska i wysłane będą kuchnie ruchome oraz żywność.

Rząd włoski, głęboko przejęty klęską, jaka nawiedziła miasto Durazzo, rad jest, iż może przyjść ludności albańskiej z braterską, pełną bezinteresowności pomocą, uświęcając w ten sposób węzły, zadzierzgnięte ostatnio przez zawarcie traktatu w Tirana.

Traktat handlowy między Norwegją a Polską.

Warszawa. Został podpisany w Warszawie polsko-norweski traktat handlowy. Rokowania o ten traktat trwały wyjątkowo długo, bo z górą sześć lat. Ostatecznie jednak został on zawarty i ma pewną cechę odrębną, której nie posiadały inne traktaty handlowe, dotąd przez Polskę zawierane. Nie ma w nim, mianowicie, zupełnie klauzul o osiedleniu.

Wstrzymanie wysiedlania niemieckich optantów?

Warszawa. Jak donosi prasa, rząd polski miał wyrazić zgodę wobec rządu niemieckiego na wstrzymanie wysiedlania optantów niemieckich, o ile wejdzie w życie umowa likwidacyjna, będąca obecnie przedmiotem rokowań. W ten sposób pozostałoby na ziemiach b. zaboru pruskiego około 300 osiedli w rękach niemieckich.

Przymusowa likwidacja słabszych banków.

Warszawa. Z dniem 1 stycznia r. p. będą musiały zaprzestać swej działalności wszystkie banki posiadające mniej: aniżeli jeden miljon złotych kapitału.

Banków takich znajduje się około 30. Likwidacja słabszych finansowo banków trwa w dalszym ciągu. Z ogólnej liczby 80 banków, tylko niewielka ilość rozporządza większemi kapitałami, a z nich tylko 8 banków posiada kapitał w całości polski.

BACZEWSKIEGO

LIKIERY

ABRICOTINE
BANAN
CHERRY
CURACAO TRIPL SEC
GRIOTTE
MENTHE GLACIALE
ORANGE SEC SEC
ANTIQUE
SOUVERAIN

—0214

Podziemny korytarz między Polską a Niemcami na G. Śląsku.

Katowice. Wielkie oburzenie na G. Śląsku wywołało usunięcie z kopalni „Szarlej Biały" w Brzezinach, tuż na granicą niemiecką—dwóch polskich sztygarów Wróbla i Kulczyńskiego i nadgórnika Janusa przez dyrektora kopalni Goetkego, za to, że donieśli władzom polskim o podziemnym korytarzu, łączącym kopalnię z drugą kopalnią, leżącą na terenie niemieckim.

Korytarz ten był dyskretnie używany do przechodzenia na stronę niemiecką. Wiedziały o jego istnieniu oczywiście władze niemieckie, tylko fakt ten taił.

Nie ulega wątpliwości, że województwo stanie w obronie uczciwych górników, a władze górnicze pociągną do surowej odpowiedzialności dyrektora Goetkego za jego skandaliczną samowolę.

W Lubelskiem znaleziono złoża fosforytu

Warszawa. W okolicy Święciochowa nad Wisłą w województwie lubelskiem znaleziono duże pokłady fosforytów. Próbki przesłane do Warszawy wykazały zawartość 20 proc. cennego minerału. Dla eksploatacji fosforytów zawiązuje się specjalna spółka, która zabiega w tej chwili o pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ucieczka 2 komunistów z Pawiaka.

W pierwszy dzień świąt dwaj znani komuniści—Purman i Zdziarski, dokonali w biały dzień niezwykle zuchwałej ucieczki z więzienia na Pawiaku. Szczegóły są następujące: O godz. 11 rano odbywał się zwykły spacer więźniów politycznych na podwórzu na Pawiaku. Nadzór nad niemi mieli trzej dozorcy więzienni. Nagle dwuch więźniów odłączyło się od spacerującej grupy, wdrapali się na mur i po kilku chwilach przesadzili go, wydostając się na ulicę. Zaznaczyć należy, że mur, okalający więzienie, ma 5 metrów wysokości.

Na ulicy czekało widocznie już auto, które zabrało uciekinierów i szybko odjechało. Tymczasem w więzieniu wszczęto alarm, niektórzy dozorcy wybiegli na ulicę i dali kilka strzałów [illegible] ło bezskuteczne. — Według opowiadań świadków, auto było wynajętą taksówką, która przeszło godzinę krążyła na około więzienia.

Uciekinierami, jak się okazało, byli dwaj znani komuniści, Leon Purman — („Kazik") i Mirosław Zdziarski („Mirski"). Obydwaj skazani zostali niedawno przez Sąd Okręgowy, pierwszy: na 6 lat ciężkiego więzienia, drugi na 4 lata i znani byli od czasu dłuższego ze swej działalności komunistycznej. — Purman był szwagrem straconego w roku ubiegłym Hübnera, jednego ze sprawców krwawe-

---

73 ROBERT HICHENS

W JESIENI ŻYCIA

PRZEKŁAD z ANGIELSKIEGO HAJOTY.

Może w gruncie rzeczy niebezpieczeństwo nie było tak wielkie jak sobie wyobrażała Lady Sellingworth. Może niesłusznie pozbawia się rozkoszy życia, dlatego, że przed dziesięcioma laty popełniła głupstwo. Zmieniła się przecież od tego czasu. Namiętność zmazała winy... To co czuła dla dziecka Cravena było przecież macierzyńską tkliwością, a tej nie potrzebowała się obawiać. A on? On pragnął tylko przyjaźni; nie mógł pragnąć czego innego. Więc czego się obawiać. Przed czem uciekać?

Wmówiwszy to wszystko w siebie postanowiła wrócić do Londynu. Ale przedtem wstąpiła do Genewy i oddała się w ręce pewnego specjalisty, którego sława była na ustach całej „starej gwardji".

A teraz wróciła i oto na samym wstępie spotkały ją wstrętne zwierzenia panny Van Tuyn! Jakże winszowała sobie, że nie uległa pierwszemu popędowi i nie zatelefonowała do Cravena w niedzielę o swoim powrocie. Było by to może trafiło na chwilę kiedy się wybierał na wycieczkę samochodem z Beryl. To byłoby okropne. Oczywiście teraz, po tem czego się dowiedziała, nie zatelefonuje już do niego. Beryl będzie mogła tryumfować.

Jakoż dopiero w parę dni po tem Craven dowiedział się o powrocie Lady Sellingworth z ust Braybrooke'a, którego spotkał w klubie.

— Ach tak — rzekł z pewną obojętnością. — Widziałeś ją już?

— Tak. Pobyt na Rivierze posłużył jej. Wygląda doskonale. Jakby odmłodniała. Będziesz u niej?

— Jestem teraz bardzo zajęty — odpowiedział Craven chłodno, choć jednocześnie zaczerwienił się zlekka. — Oczywiście odwiedzę którego dnia Lady Sellingworth. Urocza kobieta. Rozmowa z nią jest zawsze prawdziwą przyjemnością.

— O! tak, Ale, ale, kto to jest ten nowy tak nadzwyczajnie piękny znajomy Beryl Van Tuyn? Nie wiesz przypadkiem?

— Jaki nowy znajomy? — zapytał Craven żywo.

— Ten wysoki mężczyzna, z którym ją teraz często widują.

— Nie wiem.

I po chwili dodał:

— Panna Van Tuyn ma tylu znajomych.

— Oczywiście. A Lady Archie, chociaż najlepsza w świecie kobieta lubi trochę ploteczki.

— Lady Archie Brooke?

— Tak. Spotkała pannę Van Tuyn parę razy na Placu Glebe, w towarzystwie mężczyzny nad którego nadzwyczajną pięknością nie może się uspokoić.

Powiedziawszy to Braybrooke pożegnał Cravena i odszedł zadowolony z siebie. Nie ulegało wątpliwości, że wiadomość, jakiej mu mimochodem udzielił nie była przyjemną młodemu człowiekowi. Rozbudziła w nim zazdrość, co było dobrą oznaką na przyszłość. Braybrooke był teraz zupełnie pewny, że jego młody przyjaciel zakochał się serjo w pannie Van Tuyn. Ten chłód gdy była mowa o Adeli Sellingworth, to nagłe ożywienie z powodu nowego znajomego pięknej amerykanki zdawały się za tem przemawiać. W gruncie rzeczy było jednak trochę inaczej. Wiadomość o powrocie Lady Sellingworth zasłyszana z ust trzecich, przykro dotknęła Cravena. A to, czego się dowiedział o pannie Van Tuyn dolało tylko oliwy do ognia. Był zły na jedną i drugą, a jednocześnie czuł, że niemia do tego prawa i to go gniewało jeszcze bardziej. Zaczął żałować że wogóle poszedł owego jesiennego dnia na Berkeley Square, że poznał te dwie kobiety, które mu zaczęły bruździć w życiu. Postanowił porzucić obie. Ale czy jedna z nich już go sama nie porzuciła? Co się tyczy Beryl Van Tuyn

Przypomniał sobie, że mówiła mu kiedyś o owym „żywym bronzie" Mikołaju Arabianie — co za dziwne nazwisko — ale nie przypuszczał, aby ją z nim łączyła bliższa znajomość. Bo to musiał być on, ten tak wyjątkowo piękny mężczyzna, o którym plotkowała Lady Archie. I to go rozgniewało jeszcze bardziej.

Przez parę następnych dni Craven nie widział się z panną Van Tuyn. Ona telefonowała raz, proponując mu jakieś spotkanie, ale wymówiłsię nawałem zajęć. Lady Sellingworth nie dawała znaku życia. Bóg z nią! Tymczasem łamał sobie głowę, jakim sposobem mógłby spotkać pannę Van Tuyn na placu Glebe. Aż ona sama wybawiła go z kłopotu, telefonując powtórnie i proponując partję golfa w sobotę.

— Nie może pan przecież wmawiać we mnie, że nawet soboty ma pan zajęte w ministerjum po za godzinami biurowemi.

Craven odpowiedział, że jednak rzeczy się tak mają.

— O co chodzi? Czego się pan gniewa? — zapytała panna Van Tuyn.

Craven zamierzał odpowiedzieć wymijająco, lecz natomiast rzekł:

— Jeżeli jestem zapracowany w ministerjum, to czy inni nie czynią tego samego na placu Glebe?

Nastąpiła chwila milczenia, poczem panna Van Tuyn rzekła:

— Nie mam pojęcia, co pan przez to rozumie?

Craven nic nie odpowiedział.

Poczem panna Van Tuyn rzekła szybko:

— Jeżeli pan będzie się mógł wymknąć z ministerjum o piątej w poniedziałek, to proszę być na placu Glebe. Do widzenia.

I odłożyła słuchawkę. W pierwszej chwili Craven postanowił nie pójść. I tak zdradził się dostatecznie ze swoją zazdrością. Ale gdy nadszedł poniedziałek i o wpół do piątej Craven opuścił ministerjum, bezwiednie skierował swe kroki w stronę Chalsea.

(d. c. n).

go zamachu na rogu Zgoda i Chmielnej —

W sprawie ucieczki więźniów władze sądowe wszczęły energiczne dochodzenia i poszukiwania. Jeden z dozorców więziennych został z polecenia prokuratora aresztowany.

Polska i europejski kartel żelazny.

Ajencja Wschodnia donosi z Katowic: Wrócili z Wiednia do Katowic przedstawiciele polskiego przemysłu żelaznego, którzy brali udział w dwudniowych obradach przemysłowców żelaznych Austrji, Czechosłowacji, Polski i Węgier.

W czasie obrad omówiono i załatwiono szereg spraw, związanych z projektem utworzenia środkowo-europejskiego kartelu żelaznego, przedewszystkiem zaś ustalono sprawę ochrony terytorjalnej. Ostatecznych uchwał co do założenia kartelu nie powzięto. Sprawa ta posunęła się jednak naprzód o tyle, że po Nowym Roku odbędą się dalsze narady, prawdopodobnie w Warszawie lub Katowicach.

Nie załatwiono również sprawy przystąpienia do kartelu rurowego, nie należących tam dotychczas 3 polskich hut: Królewskiej i Laury, Sosnowieckiej i Cankowej. Rokowania z ramienia kartelu rurowego prowadzone będą w m-cu styczniu w Paryżu lub Berlinie.

Dwudniowe narady wiedeńskie mają wielkie znaczenie dla polskiego polskiego przemysłu żelaznego, stają się bowiem podstawą do stałego wejścia polskiego przemysłu żelaznego na rynki zagraniczne. Pozatem staną się zapewne bodźcem do szybkiego wewnętrznego zorganizowania się przemysłu żelaznego w Polsce.

KRONIKA

— Konsul polski z Bukaresztu w Częstochowie Jak się dowiadujemy, od 3-ch dni bawi na świętach u rodziny w Częstochowie konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie p. Feliks Chiczewski, który jest zięciem inspektora robót kanalizacyjnych inż. Wielichowskiego.

W poniedziałek p. konsul z inż. Wielichowskim zwiedził roboty kanalizacyjno-wodociągowe. W środę zaś udaje się do Katowic, gdzie na telegraficzne zaproszenie wygłosi w Izbie Handlowej odczyt o rynku rumuńskim, w celu zainteresowania śląskiego przemysłu żelaznego tamtejszym rynkiem zbytu. Pan konsul piastuje już od 5-ciu lat powierzoną mu placówkę dyplomatyczną w Bukareszcie.

Wstrzymanie robót kanalizacyjnych

Redukcja 2,400 robotników

Jak się dowiadujemy Two „Ulen" z dniem 22 b.m. wstrzymało prowadzone roboty kanalizacyjno - wodociągowe, wskutek czego zostało pozbawionych pracy około 2400 robotników.

Pozostało zaledwie około 120 robotników, zajętych przy robotach konserwacyjnych.

Po Nowym Roku ma być z powrotem uruchomiona fabryka rur betonowych na Zawodziu, przy której znajdzie pracę z górą 50 robotników.

W tej sprawie jeździła do Warszawy specjalna delegacja i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyrzekło wszystkim zredukowanym z robót kanalizacyjnych, którzy przepracowali 20 tygodni przyznać ustawowe zapomogi.

— Bezrobotni przed Magistratem. W dniu wczorajszym około godziny 12 w południe przed Magistratem zgromadziło się około 200 zredukowanych z robót kanalizacyjnych robotników, którzy wysłali delegację do Magistratu. Pomiędzy zredukowanymi z robót kanalizacyjnych panuje wielkie rozgoryczenie z powodu nie przyznania im zasiłków i zaliczenia ich do robotników sezonowych.

— Mięso drożeje W ostatnim dniu przed świętami odbyło się posiedzenie Komisji Cennikowej, na którem rozpatrzono sprawę cen mięsa wołowego. Komisja nie uwzględniła w całej rozciągłości żądań rzeźników, redukując je o 50 proc., tak cenę mięsa podwyższono do 2 zł., i 1 zł. 30 gr. za kg. zamiast żądanych 2 zł. 70 gr. i 2 zł. 30 gr.

We wtorek, dn. 28 b. m. odbędzie się Magistracie nowe posiedzenie Komisji, na którem ma być powzięta ostateczna decyzja w sprawie cen mięsa.

Niektórym firmom przysługują ulgi

przy nabywaniu świadectw handlowych i przemysłowych.

Izby Skarbowe otrzymały okólnik Min. Skarbu, zawierający szereg zarządzeń w sprawie świadectw przemysłowych co do poszczególnych kategorji przedsiębiorstw.

Wspomniany okólnik upoważnia przedewszystkiem Izby Skarbowe do zezwalania na nabywanie świadectw przemysłowych III kategorji handlowej przez przedsiębiorstwa, prowadzące drobną sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytwórniejszej.

Ulga ta w roku 1927 może być przyznawana tylko w tych wypadkach, gdy obrót przedsiębiorstwa, ustalony za drugie półrocze 1925 r., nie przekraczał 15 tys. zł., a ilość towarów, posiadających cechy produkcji wytwórniejszej, stanowi najwyżej 5 proc. ogólnej ilości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Dalej okólnik przedłuża na r. 1927 pełnomocnictwo Izby Skarbowej do udzielania — na indywidualne podania właścicieli dorożek samochodowych—zezwoleń na nabycie świadectw przemysłowych IV kategorji dla przedsiębiorców, posiadających tylko jedną, najwyżej 6 cio osobową dorożkę samochodową III kat., zaś dla przedsiębiorców, posiadających nie więcej, niż trzy dorożki samochodowe (najwyżej 7 mio osobowe).

W końcu Ministerstwo upoważnia Izby Skarbowe do zezwalania na indywidualne należycie uzasadnione podania właścicieli składów aptecznych (drogerij) na nabywanie na r. 1927 świadectw przemysłowych III kategorji, o ile obrót w II połowie 1925 roku nie przekroczył — 15,000 złotych.

Pozatem wspomniany okólnik zezwala na prowadzenie księgarń wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych na podstawie jednego świadectwa przemysłowego III ktg., o ile rzeczone przedsiębiorstwa w księgarni i przy sprzedaży materjałów piśmiennych zatrudniają, oprócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót nie przekraczał w ostatnim okresie wymiarowym (II półrocze 1925 roku 25 tys. zł).

Równocześnie Ministerstwo poleca, by władze nie wymagały oddzielnych świadectw przemysłowych na sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzoną ubocznie w restauracjach, księgarniach oraz w przedsiębiorstwach handlu towarowego, o ile sprzedaż ta odbywa się w tym samym pokoju.

Wyżej wymienione ulgi będą stosowane tylko na indywidualne podania płatników, zaopinjowane przez władze wymiarową I instancji po przeprowadzeniu szczegółowych urzędowych dochodzeń, stwierdzających niezbicie w każdym poszczególnym wypadku, iż wykupienie właściwego świadectwa przemysłowego może zagrozić egzystencji przedsiębiorstwa.

Ulgi te mogą mieć zastosowanie i do przedsiębiorstw nowopowstałych pod warunkiem jednak, że ustalony prowizorycznie przez władze skarbowe obrót, nie przekroczy wyżej wymienionych sum.

— Tylko trzy dni pozostało na wykupno patentów. — Termin do nabywania świadectw handlowych i przemysłowych oraz kart rejestracyjnych upływa w dniu 31 b. m., a więc już za trzy dni. Termin ten nie będzie odroczony i władze podatkowe przystąpią do kontroli patentów w przedsiębiorstwach.

— Osobiste. Częstochowianin, Lucjan Bielecki, były oficer art., w poprzednim terminie ukończył wydział mechaniczny, oddział konstrukcyjny, na Politechnice we Lwowie i po egzaminie otrzymał dyplom inżyniera budowy maszyn.

— Zabawa Sylwestrowa w „Ognisku Oficerskiem". Staraniem zarządu „Ogniska" dnia 31 b. m. o godz. 9 ej wieczorem odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 24 zabawa Sylwestrowa, poprzedzona występami i produkcjami członków Kółka teatralnego. Po powitaniu Nowego Roku rozpoczną się tańce, urozmaicone występami estradowemi. Wstęp tylko dla zaproszonych i wprowadzonych gości.

— Wieczór Sylwestrowy w Stow. Rzemieślniczem. Sekcja śpiewacza im. Moniuszki urządza w sali Stow. Rzemieślniczego (I Aleja 9) wieczór Sylwestrowy z nader urozmaiconym programem. O północy nastąpi pożegnanie starego roku i powitanie nowego.

— Kolejowe bilety ulgowe dla pracowników państwowych. Z dniem 1 stycznia obowiązywać będą nowe przepisy w sprawie nabywania kolejowych biletów ulgowych dla pracowników państwowych. W myśl tych przepisów nieetatowi pracownicy, praktykanci i pracownicy kontraktowi, nie mający legitymacji urzędniczych, otrzymują 50 proc. zniżkę tylko przy nabywaniu biletów miesięcznych klasy III, na mocy wydanego co miesiąc zaświadczenia swej władzy, stwierdzającego, że dany pracownik mieszka poza miejscem swego urzędowania. Pracownicy etatowi otrzymywać będą ulgowe bilety na mocy posiadanych legitymacji.

— Plan gospodarczy PKO. na rok 1927. Rada zawiadowcza — P. K. O. zatwierdziła plan gospodarczy tej instytucji na rok 1927. Dochody preliminowane w sumie 12,8 milj. zł., wydatki w sumie 11 miljonów zł. O ile między dyrekcją P. K. O. a gen. Dyrekcją poczt i telegrafów nie dojdzie do porozumienia co do zniżenia pobieranych opłat od P. K. O., natenczas nastąpi podwyższenie taryfy opłat manipulacyjnych w obrocie czekowym.

— Poborowi z 6 klasowem wykształceniem. Władze wojskowe wyjaśniły, iż na podstawie nowego rozporządzenia, które wejdzie w życie w najbliższym czasie, poborowi z ukończonemi 6 klasami szkoły średniej również będą kierowani do szkoły podchorążych rezerwy, ale tylko piechoty. Nie będą oni jednakowoż korzystali z przywileju służby skróconej i podporucznikami rezerwy zostaną tylko w wypadku wojny. Natomiast poborowi z ukończoną szkołą średnią będą korzystali z prawa do służby półtorarocznej i mogą być przydzielani nietylko do szkół podchorążych rezerwy piechoty, lecz i do broni specjalnych.

— Restauracje i cukiernie w Sylwestra. — Właściciele lokali publicznych (restauracje, cukiernie i t. p.), pragnący w ostatnim dniu roku handlować dłużej, niż zwykle, winni niezwłocznie złożyć w Starostwie odpowiednie podania, zaopatrzone w znaczki stemplowe na sumę 14 zł. — W podaniach należy nadmienić, że pragnie się urządzić w swym lokalu zabawę Sylwestrową.

— Ceny węgla eksportowego. Ceny węgla polskiego loco Gdańsk kształtują się obecnie w cenie 20—22 szylingów tonna. Eksport utrzymuje się na poprzednim poziomie.

Niebezpieczna elektryczność.

Od jednego z mieszkańców ul. Jasnogórskiej p. S. Szczecińskiego otrzymaliśmy następujące uwagi:

Przed rozpoczęciem jeszcze kanalizacji układano po ulicach przewody elektryczne. Góry i doły po kanalizacji zdołano już jako tako naprawić, tylko po kablach pozostałe groble czekają na zmiłowanie i rozdeptanie przez publiczność. Miejscami to się udało przeprowadzić bez kosztów ze strony elektrowni. W Alejach wszelako i na ulicy Jasnogórskiej i innych pozostawiono zwały ziemi o kilka i kilkanaście centymetrów wystające ponad otaczający poziom. Te nierówności powodują często upadki, zwłaszcza podczas śniegu lub błota, co szczególnie często daje się spostrzegać na ulicy Jasnogórskiej, gdzie tłumy młodzieży i nauczycielstwa chodzą do znajdujących się tam czterech szkół. Za dnia przeszkody te można jeszcze ominąć, natomiast w nocy przy ślizgawicy upadek jest prawie nieuniknony, a może przyczynić bolesne potłuczenie, lub stać się powodem kalectwa.—

Czas już naprawdę te groble usunąć, bo na rozdeptanie ich już dłużej liczyć nie można. Niechże więc Magistrat wpłynie na elektrownię, by te przeszkody natychmiast usunęła i przyprowadziła chodniki do stanu pierwotnego.

— Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie. W tygodniu od 20 do 26 b. m. miejski Urząd zdrowia skonstatował 9 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w czem 6 na tyfus brzuszny, 1—płonicę (szkarlatynę), i 2 na błonicę.

W tygodniu ubiegłym zmarło w naszem mieście 4 chrześcjan, 9 żydów, łącznie 13 osób, w tem z poprzednich tygodni: 1 zgon na szkarlatynę i 2 na tyfus brzuszny.

— Nowozatwierdzone spółki akcyjne. Ciasnota naszego rynku pieniężnego, jak dotąd, odbija się bardzo ujemnie na tworzeniu nowych spółek akcyjnych i powiększeniu kapitału spółek istniejących. W pierwszym kwartale zatwierdzono 8 nowych spółek akcyjnych o kapitale 6,9 milj. zł., w drugim kwartale — 9 spółek o kapitale — 9.8 milj. zł., w trzecim — 4 spółki o kapitale 1,3 milj. zł.

Zatwierdzone powiększenie kapitału spółek akcyjnych wynosiło w I kwartale dla 13 spółek 3,5 milj., w II kwartale — dla 12 spółek — 3,1 milj., w III kw. dla 15 spółek — 3,8 milj.

Z powyższych liczb widzimy, że ruch założycielski i powiększenie kapitałów jest u nas bardzo słaby, tembardziej, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że nie wszystkie zezwolone emisje zostały faktycznie przeprowadzone.

Dopóki istniejąca u nas na rynku prywatnym stopa procentowa nie spadnie do normalnych rozmiarów, nie można się spodziewać ożywienia w tej dziedzinie.

— Kurs walut. W dniu 23 bm. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar—8 zł. 95 gr., frank francuski—35 zł. 43 gr. za 100, frank szwajcarski—173 zł. 23 gr. za 100.

— Trup staruszki w cegielni W ub. poniedziałek w jednym z pieców starej cegielni na Lisieńcu znaleziono zwłoki kobiety, która tam nocowała i zmarła nagle podczas snu. Policja ustaliła, że zmarła nazywała się Józefa Stępkowska, liczyła lat 72 i nie posiadała stałego miejsca zamieszkania. Znaleziono przy niej paszport rosyjski, wydany przez gminę Wancerzów.

— Pożar w Nowym Rynku. W ub. poniedziałek o godz. 6 wiecz. wybuchł pożar w sklepie Racheli Szczekacz, mieszczącym się w podwórzu domu Nr. 12 przy Nowym Rynku. Przybyła Straż Ogniowa pożar ugasiła. Jak się okazało, ogień powstał wskutek nieostrożności dozorczyni domu, która przy pomocy palącej się słomy chciała rozgrzać zamarznięte rury wodociągowe.

— Kradzież kieszonkowa. Słabosz Stefan (Lubliniecka 14) zameldował policji, że gdy załatwiał interesy w Banku Polskim, skradziono mu z kieszeni palta 125 zł. gotówką.

Z KRAJU.

(—) Krwawe połęgnanie. — Z Warszawy donoszą: Michalina Wilczak, zaznajomiwszy się na Nowym Świecie z pewnym mężczyzną, nie chciała się zgodzić na wstąpienie do niego na herbatkę.

— W takim razie żegnam panią — rzucił mężczyzna i gdy panna Michalina podała mu rękę, szybkim ruchem wbił jej szeroki sztylet w dłoń.

Zanim dziewczyna zorjentowała się w sytuacji, ów nieznajomy mężczyzna zdążył ukryć się w tłumie.

(—) Samobójstwo w „Bristolu". Niedawno przyjechał ze wsi do Warszawy p. Witold Żmijewski, rolnik, i zatrzymał się w hotelu „Bristol" w pokoju nr. 518 na 5 piętrze. Około godz. 8 m. 30 wiecz. przyszedł doń brat jego, Jerzy, lat 35, również agronom, a w chwilę potem kuzyn, p. Janusz Przeździecki.

Zebrani zaczęli początkowo rozmowę na tematy obojętne. Chwilowo nic nie wróżyło tragedji, jaka w tym pokoju miała się za chwilę rozegrać. W dalszej rozmowie p. Jerzy Żmijewski zaczął użalać się, że stracił posadę i został w nędzy, a nadomiar złego żoi

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY
z nieograniczoną odpowiedzialnością
W CZĘSTOCHOWIE, ul. Kościuszki Nr. 11. Tel. Nr. 58.
podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że otrzymał od Banku Cukrowniczego do Komisowej sprzedaży cukier wszelkich gatunków. Sprzedaż hurtowa (wagonowa) oraz małejsze partjami od 1 worka wzwyż.
CENY ŚCIŚLE SKALKULOWANE. ZARZĄD

Teatr „ODEON"
Program od środy 29 do piątku 31 grud.
Szczegóły w programach.
Początek ostat. seansu o g. 9 w.

NA EKRANIE. Słynny film produkcji europejskiej
MORALNOŚĆ ULICY
Potężny dramat obyczajowy w 10-ciu wielkich aktach. — W rolach głównych:
Mia Pankau, Evi Eva, Marja Odette, Werner Krauss, Jan Riemann
i cały szereg najwybitniejszych artystów europejskich.
Rzecz dzieje się na jednej z cichych uliczek wielkiego, miljonowego miasta — oraz w ogrodzie zoologicznym, w kabaretach, dancingach i tem podobnych lokalach nocnych.

NA SCENIE: Ostatnie pożegnalne występy!
Roman SZREMSKI humorysta conferencier
Duet LISSOWSKICH wirtuozi na bałałajkach.
ZOFJA LIRYCZ tancerka.
oraz tylko do czwartku 30-go grudnia — słynne
„TRIO KANIEWSCY"
w swoich charakterystycznych tańcach rosyjskich.

Teatr „NOWOŚCI"
I-sza Aleja 12.
od wtorku 28 do piątku 31-go grudnia rb. włącznie
Ostatni seans o godzinie 9 wieczorem.
Na ekranie: Potężny dramat namiętności p. t. **TANCERKA Z MONTMARTRU** W rolach głównych dwie potęgi ekranu.
BARBARA LA MARR i LEWIS STONE.
Bajkowa wystawa nocnych spelunek na Montmartre; cudowna gra tak wspaniałych i dawno niewidzianych artystów.

Na scenie Zrzeszenie art. operetki warsz. pod art. kierun. S. Wolińskiego, odegra **TO i OWO** rew. w 5-ciu obrazkach.
OSOBY: 1) Puść go kantem odtańczą J. Orliczówna i C. Rawicz, 2) Staromiejska Balada wykona A. Tartakowicz, 3) „Franka" H. Kidawska, 4) Pięć postaci S. Woliński, 5) Pajtolmes w Turcji T. Faliszewski.
Ceny miejsc w krzesłach parterowych Zł. 1.50. Loża 2 zł. Krzesło wejściowe Zł. 1.20 gr. Galerja 75 groszy.

Kino Teatr „Nowy"
Od środy 29 do piątku 31 grudnia, wł.
Ceny miejsc: Krzesło 1 Zł. 30 gr. Na I seans Krzesło tylko 1 Zł.
Ostatni seans o godz. 9.15 wiecz.
W Ekranie: Wielki Film Sylwestrowy!!!
CZY BALETNICA MOŻE BYĆ UCZCIWĄ KOBIETĄ?
Wzruszający dramat w 10 wielkich aktach. Rzecz dzieje w New-Yorku, pod New-York'iem, na scenie wielkiego music hallu, za kulisami oraz w garderobach baletnic.
Na Scenie: Specjalnie doborowy program Sylwestrowy! — Humor! Śmiech! Satyra! Wesoły sketch w 1-ym akcie. OSOBY: Szczypkowski, aptekarz - Winecki; Feifeles - Czermański; Zawiany - Otrębski; Pani - Czarkowska; Folsińska - Darliczówna. — Część II. „Modne kształty—bez pończoszek..." —wyk. Darliczówna. Zagraniczne propozycje—Winecki; Lekkie piosenki—wyk. Czarkowska; Zielony dzban i zawracanie gitary—wyk. Czermański.

na, która w takich chwilach powinna mu być podporą moralną, porzuciła go, ponieważ nie mógł już dać jej utrzymania.

W słowach jego czuć było wielkie rozgoryczenie.

W kilka minut potem, kiedy brat jego wyszedł na chwilę z pokoju, Jerzy Żmijewski podniósł się i wyjąwszy z palta brata browning, kaliber 7, ukrył go w kieszeni. P. Janusz Przeździecki, który siedział zadumany tyłem do miejsca, gdzie wisiało palto, faktu tego nie zauważył.

Niebawem p. Witold Żmijewski powrócił i rozmowa potoczyła się dalej. W pewnej chwili Jerzy nerwowo wstał podszedł do okna i zanim obecni zdołali się zorjentować, co czyni, huknął strzał.

Desperat runął na posadzkę. Kula trafiła go w okolice serca. Wezwano natychmiast Pogotowie, które przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Rocha.

Kasa Chorych a szkoły prywatne.

Kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Bartel przyjął w tych dniach delegację, złożoną z posła H. Lipskiego, przełożonej L. Rudzkiej, jako przedstawicieli Kół Przełożonych prywatnych szkół średnich, p. Janoty Bzowskiego, prezesa Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce i d-ra Sumińskiego, przedstawiciela Zarządu Głównego T. N. S. W.

Delegacja zwróciła się do p. wicepremjera w sprawie ostatecznego uregulowania stosunku Kasy Chorych do szkół prywatnych. Jakkolwiek bowiem p. wicepremjer już w czasie poprzedniej audjencji z dnia 26 października zajął stanowisko całkowicie przychylne dla szkół prywatnych, uwzględniając ciężki stan materjalny szkół, a minimalny pożytek dla nauczycielstwa w tej instytucji, stanowisko Zarządu Kasy Chorych zmianie nie uległo. Szereg szkół prywatnych w dalszym ciągu otrzymuje nakazy płatnicze za rok szkolny ubiegły względnie nawet w szkołach tych dokonywane jest zajęcie ruchomości na rzecz Kasy Chorych (w 15 szkołach żeńskich i 3 męskich).

Delegaci najusilniej prosili p. wicepremjera o inicjatywę w sprawie wydania dekretu, któryby umożliwił: 1) utrzymanie obecnego stanu rzeczy w szkołach prywatnych aż do nowelizacji ustawy o Kasach Chorych, 2) uwolnienie szkół od pretensji Kasy Chorych za czas, w którym nauczycielstwo ze świadczeń tej instytucji nie korzystało. Delegaci usłyszeli od p. wicepremjera zapewnienie, że podziela ich poglądy na tę sprawę, że porozumie się w najbliższych dniach z p. Ministrem Pracy i Opieki Społecznej w celu wydania zarządzeń, usuwających obecny a tak groźny stan niepewności, że wreszcie poruszy sprawę powyższą na najbliższej Radzie Ministrów, a sprawę nowelizacji ustawy o Kasach Chorych uważa za postulat, domagający się jaknajpilniejszego załatwienia.

ZE ŚWIATA.

(—) Wielki Kondeusz w jabłku. Dzienniki paryskie podają szczegóły natrafienia na ślad sprawcy kradzieży sławnego Wielkiego Kondeusza z muzeum w Chantilly. Różowy djament, skradziony w październiku, został schowany przez sprawcę kradzieży we wnętrzu jabłka, które przez dłuższy czas leżało na gzymsie kominka. Służąca, która sprzątała pokój, nadgryzła jabłko i trafiła na twardy przedmiot, który zaniosła do policji. W komisarjacie stwierdzono, iż przedmiot, znajdujący się we wnętrzu jabłka, jest sławnym różowym djamentem, który zginął z muzeum w Chantilli. Na zasadzie zeznań złodzieja, udało się schwytać dzięki zasadzce zastawionej przez policję jego wspólnika.

Jałmużna w 10-groszowych kwitkach

Nowy sposób na żebraków-symulantów wynalazła Praga czeska

Palącą sprawę uregulowania wyzysku, uprawianego przez zawodowe żebractwo, rozstrzygnęła stolica Czech.

Żebracy w 80 proc. składają się z ludzi zdrowych, którzy unikają pracy, a tylko symulują rozmaite choroby i kalectwa. Istnieją jednak także prawdziwie ubodzy, których nędza zmusza do wyciągania ręki.

Aby jałmużna nie tonęła w kieszeniach wydwigroszów, — miejski zarząd opieki społecznej w Pradze będzie rozsprzedawał publiczności bloczki z kwitami jałmużny po 10 halerzy.

Żebrak, obdarzony takim kwitem, udaje się do biura opieki, gdzie otrzymuje równowartość w pieniądzach, o ile na podstawie kartotek i informacji zostanie stwierdzone, że nie jest symulantem, czy alkoholikiem, lecz jednostką godną poparcia.

Wartoby o czemś podobnem pomyśleć i u nas.

(—) Obława z armatami na bandytę. W okolicy Zagrzebia (Agram) w Jugosławji grasował w ostatnich czasach rabuś nazwiskiem Dautowicz, który, mimo, że liczył dopiero lat 19, miał już wiele na sumieniu zbrodni, napadów, kradzieży i zabójstw. Długi czas nie mogli go wysłani żandarmi przychwycić, aż wreszcie osaczyli w wąwozie wśród gór. Młody rabuś, wiedząc, co go czeka, nie myślał się poddać tak prędko i rozpoczął walkę, w ciągu której strzelano do niego nawet z armat górskiej baterji.

Ostatecznie uległ, rozdarty ręcznym granatem, ale przedtem zastrzelił aż 7 żandarmów.

(—) Trafiła kosa na kamień... Pewien mieszkaniec New-Jorku kupił pudełko cygar i ubezpieczył je w zakładzie asekuracyjnym przeciwko pożarowi.

Kiedy już wszystkie cygara wypalił, zażądał wypłacenia sumy ubezpieczeniowej, której mu naturalnie odmówiono. Nie wzruszył się tem zbytnio, pozwał towarzystwo asekuracyjne do sądu i wygrał proces.

Wówczas towarzystwo asekuracyjne zaskarżyło go do sądu karnego, iż świadomie i umyślnie podpalił przedmiot ubezpieczony.

Sąd skazał go na trzy miesiące więzienia...

Jak pozostać młodą?

Z obrad konferencji, poświęconej sprawom piękności

W Londynie zakończyła właśnie obrady konferencja specjalnie poświęcona sprawom piękności. Tematu dostarczyły głównie kobiety w wieku od lat 40 do 50, co do których wszyscy obradujący orzekli jednogłośnie, że obecnie córy Ewy lepiej potrafią zachować rodzaj wiecznej młodości, niż to robiły ich matki czy babki. Co do przyczyn tych objawów poglądy bardzo się podzieliły.

Pierwszy zabrał głos fryzjer damski i zapewniał, iż fakt, że panie umieją dziś tak długo zachować urok wiosny, przypisać należy stanowczo utrzymanym loczkom.

Profesor kosmetyki znowu twierdził, że tylko doskonała technika masażu i rozumne stosowanie najlepszych kosmetyków dać może cerze odcienie, które wyczarowują drugą młodość.

Posiadacz salonu mód przypisywał rolę decydującą umiejętności ubierania się; według niego spódnica krótka bardzo sprzyja powstawaniu złudzeń co do lat jej posiadaczki.

Dziś — mówił ów właściciel salonu mód — nie możemy już wyobrazić sobie, co za przyjemność znajdować mogły kobiety w strojach, przypominających średniowieczną zbroję rycerską; nie były one coprawda ze stali te suknie czy gorsety, ale mimo to stanowić musiały prawdziwe tortury.

Poważną opinję co do młodości kobiet wygłosił jeden z obecnych lekarzy, zapewniał on, że młody wygląd pań przypisać należy bardziej hygjeni czneemu trybowi życia, który utrzymuje ciało w zdrowiu i świeżości.

Nauczyciel sportów wypowiedział pogląd, że najbardziej konserwują ćwiczenia gimnastyczne, szczególnie odbywane na świeżem powietrzu. One nadają naszemu ciału giętkość, a ruchom dużą elastyczność oraz odrzucają daleko od nas objawy starzenia się.

Najwięcej ożywienia do obrad konferencji wniósł właściciel restauracji, ten bowiem twierdził, że niech się co chce dzieje, ale najbardziej konserwuje jakaś smaczna potrawa ze szklanką dobrego wina czy piwa.

Na zakończenie obrad zabrał głos przedstawiciel malarstwa. Artysta wypowiedział pogląd, że współczesna kobieta dojrzała w porównaniu z kobietą pokoleń poprzednich, zrobiła znaczne postępy i bardziej zbliża się do starożytnego ideału piękności, jakim jest Wenus milońska. Jednocześnie zaś malarz podkreślił, że piękna kobieta nie jest bynajmniej zdobyczą czasów naszych, skoro arcydzieło dawnego malarstwa pokazują nam tak piękne kobiety, jakie dziś rzadko się spotyka.

Wielki wybór najpiękniejszych pocztówek w sklepie „GONCA" II-ga Aleja Nr. 26.

Lekarz-Dentysta
DOROTA LEJZEROWICZÓWNA
II-ga ALEJA Nr. 39.
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 7 wiecz. 1336

Dnia 6 stycznia 1927 r. w Rakowie w lokalu Szkoły powszechnej zostaną otwarte
ROCZNE KURSY 1471
HANDLOWO - BUCHALTERYJNE
dla płci obojga w godzinach od 6 — 9 wieczorem. wykłady buchalterja. korespondencja, stenografja, arytmetyka handl. finans. towaroznawstwo, prawo handl., język niemiecki.
Po ukończeniu egzamin i świadectwa, opłata 10 Zł. miesięcznie. Zapisy przyjmuje p. Kierownik Magnuski w Kancelarji szkoły w Rakowie.

GRUŹLICA PŁUC
jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla wieku, płci, stanu, kosi miljony indzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych oronchitu i kaszlu p. Lekarze stosują „Balsam Tlocolan-Age", który, ułatwiając wydzielanie się placzniu wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa walkę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.
CHOROBY PŁUC

Odmrożenie Oryginalna maść „Mrozol" (z Kogutkiem), leczy odmrożenia i goi powstałe ranki.
Sprzedają: Apteki i składy.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa! 096
KOWALSKINA
A. KOWALSKI

Czopki hemorojdalne Bąseckiego (z Kogutkiem) usuwają bólkrwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają Guzy (tylaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.
HEMOROJDY

Zgubiono kartę powołania wyd. przez P.K.U. w Częstochowie Aleksandra Syrka. 14

W przejściu z kościoła Św. Rodziny do Św. Zygmunta zgubiono koliczyk koralowy oprawa złota Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do gospodarza Mokra 16

MOTORY stałego prądu 220 i 440 volt zamienjam na motory prądu zmiennego 220/380 volt. Biuro Techniczne Inż. Mieczysław Feilchenfeld. Warszawa Królewska 20 tel. 320-16 0217

Potrzebny inwalida z koncesją na restaurację Oferty w Gońcu pod „Restauracja" 4311

„BLUSZCZ" proszek do prania używają wszyscy z zadowoleniem Żądać wszędzie. 4304

Potrzebne zdolne panny i uczennice do pracowni sukien Stefanji II Aleja 35 m. 16 4303

Stolarz krzyż mali! malowania wypukłym złotem dżetami, kolami puszkiem wyzłacania w pięciu lekcjach i diplomowana absolwentka „Szkoły zawodowej Romanowa Aleja 8 bramą i piętro tam przyjmuje się do malowania.

Poszukuję panienki do dzieci szych zgłosić się godz. 10-12 Wiener sudzkiego 13

Sprzedam kuchnie przenośną „Polika" Wiadomość Sadek 4 Bednarek.

Zgubiono książkę kasy Chorych Nr. 5527 a. Władysława Robaka.

Zgubiono książkę kasy Chorych 55003 Kazimierza Kowalana

Zgubiono książkę Kasy Chorych Reginy Piszczałkowskiej

0227 **Magazyn i własna pracownia obuwia**
MARJANA BEDNARKA
II-ga Aleja Nr. 41 (wejście z bramy na prawo)
Poleca w wielkim wyborze własnego wyrobu w najnowszych fasonach obuwie damskie, męskie i dziecięce. — — Ceny przystępne.

Instalacje do siły i światła wykonywa
Biuro Techniczne „ELEKTRON"
w Częstochowie, II Aleja 37. — — Tel. 57 i 630

Wydawca i Drukarnia R. E. MALKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.
Odbito we własnych zakładach drukarniarskich „Postępu" Częstochowa.